Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 16 STYCZNIA — № 4 — ROKU 1847.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,

&c. &c. &c.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważając, że dotychczasowa taryffa do poboru opłat targowego i jarmarcznego na rzecz Kassy Ekonomicznéj miasta Kodnia jest tylko na dawnym zwyczaju oparta, i wymaga zmiany, dla zasłonienia rzeczonej Kassy od strat w dochodach swoich, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Istniejąca dotąd w mieście Kodniu taryffa do poboru opłat targowego i jarmarcznego w zupełności niniejszém uchylona zostaje, a w miejsce takowéj zaprowadzoną być ma z dniem 29 grudnia (1 stycznia) 184$^{6}/_{7}$ r., do poboru opłat targowego i jarmarcznego, na rzecz Kassy miejskiéj, następująca taryffa:

1.	Od tasu wielkiego	kop.	sr.	15
2.	Od tasu małego	—	—	7½
3.	Od stolika drobnych towarów . .	—	—	3
4.	Od fury towarów zagranicznych lub krajowych	—	—	4
5.	Od fury zboża, kaszy, mąki, warzywa, siana i t. p.	—	—	3
6.	Od konia lub bydlęcia, luzem lub w zaprzęgu do miasta na sprzedaż sprowadzonego.	—	—	1½
7.	Od świni, kozy, owcy, cielęcia . .	—	—	½
8.	Od fury drzewa	—	—	1½
9.	Od spekulantów i handlarzy, wprowadzających do miasta i wyprowadzających z miasta zboże, mąkę i kaszę od każdego korca	—	—	1

Art. 2. Opłaty w powyższym artykule wyszczególnione, pobierane być mają tylko w dni targowe i jarmarczne, od ludzi obcych, z wyrobami, produktami lub inwentarzem przybywających, wyjąwszy spekulantów i handlarzy zbożem, którzy ulegają opłacie, w powyższym artykule w pozycji 9-téj wymienionéj, nietylko w dni targowe i jarmarczne, ale i codziennie.

Art. 3. Wyłączają się od takowych opłat:

1. Mieszkańcy miasta Kodnia, wystawiający na sprzedaż wyroby swoje, jakotéż sprowadzający zboże, oraz inne ziemiopłody i wyroby na własną potrzebę.

2. Poczty, wojskowi, urzędnicy, w interesach służby rządowéj jadący.

3. Podwody z transportami wojskowemi lub na szarwark do naprawy dróg przejeżdżające lub napowrót wracające.

4. Wszelkiego rodzaju wozy i powozy ładowane lub próżne, przez miasto tylko przejeżdżające.

Art. 5. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego Postanowienia, Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych poleca.

Działo się w Warszawie, dnia $^{10}/_{22}$ grudnia 1846 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny, (podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podpisano) *T. Le Brun.*

O OSPIE OWCZÉJ.

Przekonany o wielkich stratach jakie ospa sprawia w owczarniach, z przyczyny téj zarazy często owczarnie zmniejszają się o trzecią część, a nawet czasem o połowę, postanowiłem napisać kilka uwag o ospie owczéj, a głównie zwrócić uwagę gospodarzy na potrzebę szczepienia ospy ochronnéj. Wyrzeknie może kto z czytelników: rzecz nie nowa zupełnie nam znana, na to odpowiem: prawda;— przydam jeszcze, że w nowszych dziełach Weterynarji traktowana, mimo to jednak znam ledwo kilka owczarń w kraju naszym gdzie szczepią ospę ochronną, może mój artykuł umieszczony w Gazecie Warszawskiéj, dojdzie do większéj liczby czytelników; jeżeli niedostatecznie przekona o prawdzie; to przynajmniéj zachęci gospodarzy do przejrzenia z traktatów lepiéj w tym względzie napisanych, a tém samém zwrócą troskliwiéj uwagę, na środek ochraniający nas zupełnie od téj najgłówniejszéj zarazy owczéj.

Ospa są to wyrzuty skórne, połączone z gorączką objawiające się na całym ciele, najlepiéj widziane na miejscach pozbawionych wełny, jako to: w pachwinach, na wewnętrznéj części uda, na wewnętrnéj części ogona, na pysku, jest to choroba bardzo zaraźliwa, raz tylko w życiu przypadająca, samym tylko owcom właściwa.

Początkowe powstanie ospy dotychczas jest niewiadomém, utrzymują niektórzy że ona objawia się w pewnéj okolicy co lat 7; domysł ten na niczém nieoparty, bezwątpienia jest fałszywym, na poparcie zdania mego przedstawiam następujący dowód. W okolicy tutejszéj ta zaraza panowała w roku 1841, grasowała następnie w roku 1843; objawiła się znowu w sierpniu w roku 1846, tak została rozszerzoną że mało która owczarnia z tego powodu nie ucierpiała, znajdziemy jeszcze takie w których ta zaraza do dnia 10 grudnia nie została uśmierzoną, bezwątpienia te największe poniosą klęski.—Wyjątek stanowi tu owczarnia miejscowa w któréj szczepią ospę ochronną, jak równie mniejsze poniosły straty dwie inne w których nie czekając przyjścia zarazy, zaszczepiono ospę zapobiegającą.

Przyczyną téj choroby zwykle bywa zarażenie.—Pierwiastek zaraźliwy głównie znajduje się w limfie saméj ospy, jak równie w odchodach zwierząt, w wyziewach skórnych i płucowych. Doświadczenie przekonało nas, że owce które nie mają żadnego związku z chorémi; znajdując się na pastwisku o kilkadziesiąt kroków od słabych podlegają zarażeniu, wnosiemy ztąd, że pierwiastek zaraźliwy może

się udzielać przez samo powietrze, a zatym musi być nietylko stałym ale i lotnym.

Łatwo się komunikuje ta zaraza, przez ludzi i ich odzież, przez skóry zdechłych owiec na ospę, przez różne zwierzęta jako to: psy i koty, przez pastwiska łączne, słowem przez wszystkie przedmioty które miały styczność ze słabemi owcami, nawet samém powietrzem w pewnéj odległości, jakeśmy już powiedzieli. Poznajemy ztąd jak trudno uniknąć zarażenia, szczególnie gdy ospa panuje w okolicy; zdarza się często nawet że nie możemy dojść przyczyn jakiemi zaraza do nas przyszła. Ospa może być łatwo przeniesioną w odleglejsze miejsca sposobami pośredniemi; szczególnie przez handlarzy owiec i skór; z drugiéj znowu strony, przytrafić się może że owczarnia w sąsiedztwie mająca tę zarazę, uniknie choroby przez zupełne przerwanie komunikacji, przez odległe paszenie owiec od granic sąsiednich. Z wyliczonych przypadków, urosło bardzo mylne zdanie u nie jednego z gospodarzy, który raz uniknąwszy szczęśliwie zarazy, drugi raz znowu nie mogą dociec przyczyn jéj objawienia, powiadają że ospa wtenczas tylko jest zaraźliwą kiedy owce mają usposobienie do jéj przyjęcia. Powiadam na to; dla czego szczepiąc ospę zawsze się ona przyjmuje, bez względu czy owce miały usposobienie do téj choroby, a przecież szczepienie nie jest czém inném jak tylko sztuczném zarażeniem.

Wiadome są może nie jednemu owczarzowi lekarstwa od ospy, znane pod tytułem prezerwatywy przeciw ospie. Znam kilka przepisów na wymienioną prezerwatywę; najwidoczniejszym tam surrogatem jest czarcie łajno; dają to lekarstwo zwykle z solą, skuteczność jego zawisła na silnym zapachu; owce po zażyciu oddychają tym odorem i odstraszają niejako chorobę. W roku 1841 pokazała się ospa w jednym majątku między owcami włościańskiemi, dawano lekarstwo, uniknięto zarazy; dobry skutek, przypisuję ja ścisłemu zachowaniu przepisów policji weterynaryjnéj, nie zaś lekarstwu; zresztą nadmienić tu muszę, że pastwiska włościańskie, są zupełnie oddzielne i odległe w tym majątku; ospa okazała się w późnéj jesieni, wkrótce owce stanęły w owczarni; łatwiéj było przerwać wszelką komunikacją przy dobrym dozorze i to uratowało owczarnię od zarazy. W roku 1843 okazała się ospa w téj okolicy; dawano tu znowu lekarstwo a dla tego nieuniknięto choroby.

Życzyćby należało aby właściciele nie przywiązywali żadnéj wartości podobnym lekarstwom; zresztą na co szukać środków niepewnych, nieopartych na doświadczeniu, kiedy mamy inny ochraniający nas zupełnie od strat z zarazy wynikłych; mówię tu o szczepieniu ochronném. Najogólniéj panuje ospa w jesieni, owce będąc przez lato na pastwiskach, łatwiejszą mają styczność, przez co zaraza szerzy się: a w jesieni najsilniéj wybucha; jeżeli w jakiéj owczarni znajdziemy ją w zimie, to najczęściéj z zarażenia jesiennego; przeciwnie na wiosnę ospa nie bywa chorobą panującą, w zimie bowiem zwykle komunikacja bywa przeciętą; przynajmniéj w trzech latach w których nawiedziła tę okolicę zawsze była powszechnie panującą w jesieni.

RODZAJE OSPY.

Głównie można podzielić ospę na łagodną i złośliwą; z pierwszéj przychodzą owce do zdrowia, w drugiéj zwykle zdychają. Obydwa te rodzaje okazują się często łącznie w czasie panowania zarazy: tak w jedném stadzie widzimy sztukę chorą na ospę łagodną, drugą na złośliwą, sądzimy ztąd że na wywiązywanie się odmiennych rodzajów choroby, przyczynia się nietylko natura pierwiastku zaraźliwego, ale równie stan zdrowia i usposobienie saméj owcy.

BIEG OSPY ŁAGODNÉJ.

Zarażenie. Na początku choroby owca jest smutną, łeb opuszcza na ziemię, traci apetyt, następnie skóra staje się czerwieńszą i suchszą jak w stanie normalnym; co daje się szczególnie spostrzegać w miejscach pozbawionych wełny, te jednak przypadłości w pierwszych trzech dniach często bywają bardzo nieznaczne—zakres zarażenia zwykle trwa dni sześć.

Wysypanie ospy. Później t. j. dnia siódmego od zaczęcia choroby, objawia się gorączka, powstają na ciele plamy czerwone które zamieniają się na guziki twarde i czerwone—przytém spostrzegamy zaczerwienienie dziąseł i nozdrzy, z ostatnich wypływa szluz wodnisty: owca wyraźnie traci chęć do jedzenia, zwykle dużo pije, kał bywa suchy i twardy, owca kuleje na nogi, szczególnie zadnie.

Wykształcenie ospy. Dnia trzeciego objawienia się guzików, a dziesiątego i dwunastego od zarażenia, ospa zwykle bywa wykształconą, guziki stają się zupełnie wypukłe, miękną, są koloru białawego, z czerwoną obwódką; przebiwszy skórkę wypływa limfa zupełnie płynna, czysta jak woda, bez żadnego zapachu, gorączka się zmniejsza chęć do jadła powraca, pragnienie staje się mniejszém.

Przysychanie, zwykle dnia trzynastego po zarażeniu limfa staje się żółtawą, następnie gęstnieje, późniéj zamienia się w ropę, wydaje przykry zapach słodkawo zgniły, tworzy się strup czarny który najczęściéj dnia 20 od zarażenia odpada; pozostaje tylko blizna goła czerwona. Owca wraca do zupełnego zdrowia.

Opisaliśmy tu bieg ospy łagodnéj, wyliczając przypadłości najbardziéj widoczne; często jednak natura przyspiesza albo zwalnia swój bieg, i tak ospa bywa zupełnie wykształconą dnia 10 od zarażenia, kiedy w innych razach 14 okazuje się nam w tym stanie.—Zależy to zapewne od wieku, stanu zdrowia, pory czasu, u owiec silnych, młodych, w dobrym stanie będących; w porze ciepłéj wszystko prędzéj przypada; przeciwnie zaś u starych, słabych, w porze zimniejszéj wszystko postępuje wolniejszym krokiem.

Wielkość samych guzików w ospie bywa różna, jedne dochodzą ledwie wielkości prosa, i te bywają zwykle gęstszo na ciele, drugie wyrównywają wielkości grochu, za to bywa ich tylko czasem kilkanaście.

Ospa złośliwa. Bieg ospy złośliwéj zwykle bywa powolniejszy jak łagodnéj, wszystkie przypadłości okazują się daleko w wyższym stopniu, gorączka bywa silniejszą, stan zapalny jest większy, głowa puchnie tak że owca nie może otwierać, pyska, z nozdrzy wypływa dużo materji, skóra nabrzmiewa, na całém prawie ciele; sztywność nóg tak czasem bywa wielką, że owca ani kroku postąpić nie może, apetyt żaden, najczęściéj téż zdycha.

Gatunkujemy ją na kilka rodzajów.

Ospa płaska. Guziki tutaj nie są wypukłe i okrągławe jak widzieliśmy w ospie łagodnéj, lecz objawiają się tu plamy podłużne; mało wystają nad powierzchnią ciała, z początku są czerwonawe późniéj białawe; zawsze są twarde, limfy bardzo mało posiadają. Z ospy złośliwéj jest ona najpospolitszą; panuje zwykle wspólnie z ospą łagodną.

Ospa zlana. Widzimy tu plamy podłużne, mało wystające blisko siebie położone tak; że zdają się połączonemi, z początku są one czerwone, późniéj nabierają koloru białawego, nie ma tu limfy tylko materja, zjadliwa śmierdząca tworząca wielkie rany. Najczęściéj zdychają tu owce w czasie podsychania ospy, z powodu powstania dużych wrzodów niszczących ciało które odpada kawałami.

Ospa gangrenowata nazwana zgniła. Guziki tu są płaskie i zbliżone, koloru czerwonawego, niebieskawego, czarniawego z obwódką fioletową, wydzielają materję bardzo śmierdzącą. Owca zdycha albo zaraz przy wysypaniu, albo dnia jedenastego do szesnastego po zarażeniu. Najrzadziéj się ona objawia; zdaje mi się że ospa szczególnie wtenczas przybiera charakter zgniły, kiedy owce zatrute, czyli w których choroba zgniła jest rozwiniętą, zostaną zarażonemi ospą złośliwą. Nieupieram się przy mém zdaniu; powiadam że jest to mój domysł; widziałem charakter ospy zgniłéj w stadzie owiec, które jak przekonałem się były zatrutemi.

Musimy jeszcze nadmienić o jednym rodzaju ospy to jest: o suchéj czyli twardéj, a dla któréj najwłaściwsze nazwisko byłoby fałszywe. Najprzód: że nie jest zaraźliwą kiedy wszystkie dotąd wymienione gatunki są bardzo zaraźliwemi, nieochrania od zarażenia ospą prawdziwą; powtóre: nie objawia się przy niéj żaden stan gorączkowy. Panuje ona najczęściéj w lecie śród silnych upałów, objawia się w postaci małych krosteczek wielkości ziarnka pszenicy, bez żadnego zaognienia, kolor ich jest białawy, zawierają materję gęstą koloru białego, piątego dnia po wysypaniu nikną, nie zostawując po sobie żadnych znaków, przytém bywają tylko w pachwinach i na wewnętrznéj stronie ogona. Owce w czasie téj ospy nic na zdrowiu nie cierpią. Prości owczarze u nas zowią te wyrzuty ogniówkami.

SZCZEPIENIE OSPY.

Szczepienie ospy jest sztuczne rozmnażanie choroby, w celu ochronienia owiec od zarażenia ospą naturalną.

Szczepienie wykonywaném bywa, z potrzeby, zapobiegające i ochronne.

Szczepienie z potrzeby przedsiębierzemy gdy już ospa naturalna objawiła się w owczarni; najmniéj dobre bywają tu wypadki i zawsze straty są bardzo znaczne. Przy szczepieniu z potrzeby znaczna część owiec dostaje ospy naturalnéj; trudno bardzo uniknąć zarażenia ospy objawionéj już w stadzie; często szczepiemy ospę sztukom, które podległy poprzednio zarażeniu naturalnemu, przyspieszamy tu tylko rozwinięcie się choroby w całéj owczarni, przez co prędzéj ukończamy zarazę, ochraniając tylko pewną część od ospy naturalnéj.

Drugą ważną niedogodnością tego szczepienia jest to: że nie możemy być panami pory roku w przechodzeniu téj zarazy; co wielki ma wpływ na dobre wypadki. Wiadomo nam że najłagodniejszy charakter przybiera ospa w porze umiarkowanie ciepłéj; jakiemi u nas są wiosna i jesień, przeciwnie zaś w czasie silnych mrozów lub mocnych upałów, przybiera ona charakterr więcéj złośliwy. Na wiosnę lub jesieni, pod wpływem powietrza łagodnie ciepłego, bieg ospy bywa regularniejszy, owca może być utrzymaną na świeżém powietrzu, na pastwisku, gdzie znajdzie pokarm najstosowniejszy i najzdrowszy w stanie gorączkowym i zapalnym; zresztą przy obsypaniu pyska łatwiéj ona przyjmuje miękką trawę, jak jakąkolwiek suchą paszę. W owczarniach dobrze urządzonych najłatwiéj utrzymać tu stosowny klimat, przez oddanie go zupełnie pod wpływ powietrza zewnętrznego, co uskuteczniamy przez wywiezienie gnoju, przez otworzenie wszystkich luftów przewiewnych i okien.—Wszystkie rany powstałe tak z ospy naturalnéj jako i szczepionéj, najprędzéj się tu goją. Ospa panująca w czasie lata zwykle przybiera charakter złośliwszy, gorączka się powiększa, stan zapalny bywa silniejszym z przyczyny upału; przytém wszystkie wrzody trudniéj się goją; już to dla gorąca, już to z powodu dostawania się do nich owadów.

Panowanie ospy w czasie zimy bywa najgorsze; wiemy że ospa są to wyrzuty skórne, dla których wysypania i wykształcenia trzeba koniecznie ciepła, bo inaczéj skryją się, owrzodzą wewnętrzne części ciała i śmierć niezawodnie spowodują.

Trzeba tu zatém utzymać sztuczny klimat w owczarni, unikać przystępu powietrza zewnętrznego; wiadomo nam, że w czasie ospy wiele jest wydzielań śmierdzących jako to: limfa przestała w ospie łagodnéj, w złośliwéj zaś materja we wrzodach, szluz płynący z nozdrzy, sam kał i wyziewy skórne, zaraziemy zatém całe powietrze w owczarni, co najszkodliwszy wpyw wywrze na zdrowie zwierząt. Pokarm jaki zwykle dajemy owcom w zimie to jest siano i słomę, trudno są przyjmowane dla owrzodzenia pyska, trzeba im zatém robić poiła; co bywa kosztowném i połączoném z wielu niedogodnościami. Widziałem ja nie raz ospę w czasie zimy, wiem że tu zwykle połowa owiec się traci.

Zdaje mi się, że łatwo z wymienionych okoliczności poznajemy na jak wielkie narażamy się straty, szczepiąc dopiero wtenczas, gdy naturalna ospa objawi się w owczarni. Przekonany jednak że w wielu miejscach tak robią, powinienem tu podać przepisy których trzymać się wypada.

Radząc złemu ile to jest w naszéj mocy, w szczepieniu z potrzeby, powinniśmy unikać szerzenia zarazy naturalnéj; powtóre szczepić ospę jak najprędzéj wszystkim owcom.

Pierwszemu warunkowi zadość czynimy, odłączając natychmiast owce słabe, strzegąc aby one nie miały żadnéj styczności ze zdrowemi, tak bezpośrednio jak téż sposobami pośredniemi; słowem zachować przepisy policji Weterynaryjnéj. Robić w tym celu rewizję między owcami zdrowemi. Rewizja nie jest tak trudną, niema potrzeby łapać wszystkich owiec i przeglądać po koleji, dosyć przejść kilkakrotnie między owcami, wtenczas gdy mają świeżo nadaną paszę w jasłach; owca chora nie będzie brać się do jedzenia, zwykle stoi daléj od innych, kazać ją złapać, jeżeli okaże się chorą albo przynajmniéj podejrzaną, odłączyć natychmiast. Na pastwisku jeszcze łatwiéj się to wykonywa, owca słaba pozostaje wtyle za innemi, często stoi z głową schyloną nie jedząc.

Każdy kto przechodził ospę naturalną w owczarni, wie dobrze że niepodobieństwém tu bywa uniknąć zupełnie zarażania, kiedy chorobę mamy już w miejscu;—powiadam że takiemi środkami przynajmniéj zapobiegamy gwałtownemu szerzeniu się zarazy. Radzimy dla tego najspiesznéj szczepić tu ospę, im prędzéj będzie to wykonaném, tym mniéj owiec podpadnie zarażeniu naturalnemu; tém mniejsze będą straty; w końcu prędzéj uśmierzemy zarazę.—Muszę jeszcze tu nadmienić, że owce które mają ospę zaszczepioną, oddzielnie powinny być utrzymane od owiec zdrowych, i od naturalnie zarażonych, pierwsze bowiem mogą podledz zarażeniu i dostaną ospy naturalnéj stado zaszczepione powinno być uważane jako zarazone; w szczepionych sztukach z tego powodu może się objawić ospa naturalna, trzeba to przynajmniéj zachować aż do zupełnego wykształcenia ospy szczepionéj. W roku bieżącym zapobiegałem ospie naturalnéj, objawionéj w owczarni złożonéj ze sztuk 464. Choroba okazała się ostatnich dni sierpnia, zachowałem przepisy wymienione; podległo zarażeniu sztuk 30 z tych zdechło 20 (ospa bowiem była złośliwą); reszta owiec przebyła tylko ospę szczepioną; ostatnich dni września zaraza zupełnie była ukończoną.—Widzimy że straty nie były tu wielkie, czas bowiem zupełnie był od owiedni.

Szczepienie zapobiegające wykonywamy wtenczas kiedy ospa panuje w okolicy dla uniknienia zarażenia naturalnego, zasługuje to na pierwszeństwo przed szczepieniem z potrzeby; napotykamy tu jednak wiele niedogodności. Najprzód nie jesteśmy panami czasu co jest wielką rzeczą, powtóre b rdzo być może że przytakiém szczepieniu dostaniemy ospy naturalnéj, kiedy ona grasuje w sąsiedztwie. Zresztą mamy do czynienia ze znaczną liczbą owiec. szczepiemy bowiem tylko w latach w których panuje choroba; nie możemy odrazu wszystkim zaszczepić (z przyczyny samego braku limfy); musimy długo zachować środki policyjne między owcami szczepionemi a nieszczepionemi, jeżeli zatém niedopełnimy ich ściśle, bez zarażenia obcego z przyczyn miejscowych może się objawić ospa naturalna.

W roku bieżącym szczepiłem w dwóch owczarniach sąsiednich ospę zapobiegającą, czego wypadki były następujące:

Pierwsza z nich złożona ze sztuk 180, były tu owce różnego wieku, zaszczepiłem w połowie września naprzód sztukom trzydziestu, wybierając do tego najzdrowsze i młode owce, oddzielono je zupełnie od innych, przyjęła się ospa wszystkim bez żadnego wyjątku, dnia dwunastego zebrałem z nich limfę i zaszczepiłem reszcie owczarni. Po zaszczepieniu pozwoliłem złączyć jedne owce z drugiem, to jest te, które miały ospę szczepioną wykształconą, ze świeżo zaszczepionemi, w czém błąd popełniłem, trzeba się było z tém zatrzymać przynajmniéj do przyjęcia się ospy u ostatnich; dla tego w owcach drugą razą szczepionych, objawiła się ospa naturalna na szesnastu sztukach z których dziesięć zdechło. Sądzę że podległy one naturalnemu zarażeniu od owiec szczepionych pierwszą razą, albo zaraziły się z sąsiedniéj owczarni w któréj panowała ospa naturalna.

Druga owczarnia w któréj szczepiłem ospę zapobiegającą była złożona z roczniaków 140 (rok bowiem temu owczarnia ta przebyła ospę naturalnę) szczepiłem tu naprzód równie sztukom 30 odłączywszy je osobno, następnie dnia 10 zaszczepiłem reszcie jagniąt, wszystkie odbyły tylko ospę szczepioną żadna sztuka nie dostała naturalnéj. Lepiéj tu zachowano przepisy policji między owcami najprzód zaszczepionemi, a następnie mającemi się szczepić; zresztą powiem także, że ta owczarnia odległéj położoną była od tych w których panowała zaraza.

Szczepienie ochronne wykonywa się corocznie na przybywającym przychówku. Wypadki z niego są najlepsze z powodów następnych: najprzód jesteśmy tu zupełnie panami czasu, wykonywamy zatém szczepienie w téj porze, którą uważamy za najstosowniejszą:—Powtóre nie lękamy się tak zarażenia naturalnego, bo nie wykonywamy szczepienia kiedy ospa jest panującą. Powiadam jednak, że szczepienie ochronne może się zamienić na zapobiegające, jeżeli w tym czasie panuje w okolicy ospa naturalna; w takim nawet przypadku

mniejsze jest tu rezyko, mamy bowiem do czynienia z pewną tylko liczbą owiec, a samo szczepienie może być prędzéj ukończoném.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Co daje więcéj pożytku w hodowli bydła, kartoflami lub koniczyną.

Pytanie czyli pole pod koniczynę na paszę przeznaczone, daje więcéj paszy, jak pole téj samej przestrzeni użyte pod uprawę kartofli? rozwiązane zostało doświadczeniem przez pewnego posiadacza ziemskiego w Westfalji, który jedną i drugą roślinę uprawiał w celu tym, aby się przekonać z któréj jest więcéj pożytku: „Uprawa pod kartofle,“ powiada on „wymaga większéj daleko pracy i kosztów, choć zbiorem się to wszystko opłaca; przecież pewna przestrzeń ziemi użyta pod koniczynę więcéj pożywności nastręcza dla bydła, jeżeli pole dobrze jest dobrane i żyzną koniczynę zbierze się na sucho. Kartofle wycieńczają pole; koniczyna w trzeciéj ręce osobliwie pomnaża w niém żyzność, aby więc utrzymać równowagę w żyzności gruntów i pewniejszy mieć sprzęt paszy dla bydła, to w dobrze prowadzoném gospodarstwie potrzeba uprawiać kartofle tylko w odpowiednim stosunku.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Szczecin 8 *stycznia.* Wczoraj z Szwinemindo przybyły tu saniami po lodzie pierwsze ładunki. Skutkiem świąt w tutejszym targu zbożowym ostatnich dni nie wielki ruch panował. Pszenicy, w ogólności znowu po wyższych trzymanéj cenach od piątku tylko mała partja 128 funtowéj z 1843 roku szląskiéj kupiono została po 81 tal. Żyta nikt nie kupował, na miejscu żądają 64—65 tal. na wiosenną dostawę czystą 63 tal. żądają, za 62½ możnaby dostać. W wexlach 60½ tal. jęczmień 72 funtowy duży Pomorski 46½ talara płacą. Owsa nie ma wystawionego na sprzedaż, na dostawę wiosenną żądają 33 talary za wespel. Groch bez zmiany. Okowita z pierwszéj ręki na miejscu 13—12⅞ pCt. z drugiéj ręki 12½ do 12⅔ pCt. płacą. Na dostawę wiosenną 11½ pCt. płacą na dostawę, w czerwcu i lipcu 10½ pCt. ofiarują.

Wrocław 10 *stycznia.* Handel zbożowy tutejszy w ostatnich dniach nic prawie nie zyskał na ilości obrotów czynionych ale nabrał pewnéj mocy. Dowozy mianowicie żyta, są tu niesłychanie małe; zdaje się że konsumenci muszą być zaopatrzeni gdyż żadne podniesienie ceny utrzymać się nie mogło. Nie możemy podawać przyczyn tak małego wystawiania na sprzedaż zboża, gdyż nie możemy przyjąć mniemania, że bezczynność w czasie świąt powstała dotąd trwać ma jeszcze, jakoteż i to nie zdaje nam się doprawdy podobném aby tak nagle i niewiadomo skąd zapasy powstały i urosły. Angielska poczta nieustannie przywozi doniesienia o wyższych cenach; obawiamy się aby to niebawém nie wywarło wpływu na targ tutejszy, gdyż dalsze podniesienie cen szkodliwie tylko oddziaływaćby mogło na ruch tutejszych interesów. Pszenicy w lepszych gatunkach niesłychanie mało na sprzedaż wystawiają i dla tego też bardzo dobre płacą za nią ceny. Notujemy białą pszenicę 85 do 90 sr. gr. żółtą 82½ do 90 sr. gr., mieszaną 68—78 sr. gr. szefel.—Żyta bardzo mało dowożą, i skutkiem tego, mianowicie dobre gatunki lepsze ceny zyskują, nad zeszło tygodniowe. Za najlepszy towar żytni płacono 84—85 sr. gr. 84 fun. 83 sr. gr. 83 fun. 82—82½ sr. gr. 82 fun. 81 sr. gr. pośle, towar 78—80 sr. gr. za szefel.—Jęczmień podobnież w dobrych gatunkach podniósł się w cenie i płacono go 54—61 sr. gr.—Owies trzyma się mocno przy cenach ostatnim razem tu podanych. Widać było na targu kilka partyj bardzo poślednich, które sprzedano po 33 sr. gr. szefel, powszechnie płacą tu owies po 34—37 sr. gr. szefel. Co do nasienia koniczyny, lub o wiele o niém mówią jednakże do żadnych obrotów nieprzychodzi. Najświeższe doniesienia z Hamburga oznajmiają oznaczonych sprzedażach na tutejszy rachunek poczynionych, ale po cenach stratę przynoszących które wcale niezachęcają do dalszych przedsięwzięć w tym względzie.

Londyn 6 *stycznia.* Tu w Londynie na wczorajszym targu mieliśmy bardzo obfity dowóz angielskiéj pszenicy i wszelkich innych gatunków zboża. Pszenica podniosła się znowu o 3 do 4 szyl. na kwarterze nad poniedziałkowe ceny. Zagraniczna pszenica także zyskiwała ceny o 3 szyl. wyższe. Czerwona pszenica z morza Baltyckiego pod kluczem stoi na 58—61 szyl. kwarter już z frachtem. Gdańska po 58—63 szyl. kwarter (50 zł. gr. 12 korzec). Polsko-Odeska na okrętach, w najlepszym gatunku 64—65 szyl. Czerwona pszenica z nadbrzeży 70—72 szyl. pr. 36 kamień. Mąka miejska 5 szyl. na worku droższa, to jest: płacą za nią 65 szyl. worek: Najwyborniejsze gatunki jęczmienia na słód po 5 szyl. inne gatunki o 4 szyl. stanęły wyżéj nad ceny poniedziałkowe. Nowe grochy o 2 szylingi droższe, stare wszelkiego gatunku grochy stoją na dawnéj cenie. Dowozy tutejsze owsa są ciągle nader szczupłe, i artykuł ten notujemy o 1 szyl. drożéj jak w poniedziałek. Owies Archangelski jest na 19 szyl. i pół, na wysełkę w inne kraje skoro żegluga znów się otworzy. Pływające ładunki maisn z Galaezu i z Dunaju szły po 60 do 71 sr. gr. Na miejscu na wysyłkę w czasie wiosny, wraz z kosztami, frachtem i ubezpieczeniem, trzymano mais po 50 szyl. Nasienie koniczyny w ostatnich dniach więcéj cokolwiek poszukiwane było, ale niepodobna było żądać żadnego podwyższenia cen dawniejszych. Innego rodzaju nasiona trudno zbywać przychodziło a nawet nie wiele ich na sprzedaż wystawiono. Z ogłoszonego świeżo w Londynie wykazu przywozów zboża, mąki i t. p. do Anglji w ciągu ostatniego kwartału, pokazuje się najwidoczniéj, że dowozy wszelkich rodzajów zboża, pszenicę wyjąwszy, daleko były szczuplejsze, niżeli w tym samym kwartale roku 1845.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 stycznia 1847 roku.		ŻĄDAJĄ Rub.	sr. k.	DAJĄ Rub.	sr. k
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92—	55—	——	——
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92—	25—	——	——
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	80—	139	50—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6—	23—	——	——
Lipsk 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	——	——	——	——
Petersburg ditto.	1 M.	——	——	——	——
Paryż 300 franków	2 M.	73—	80—	——	——
Wiedeń 150 złr.	2 M.	94—	50—	——	——
Wrocław 100 talarów	2 M.	92—	55—	——	——
2. MONETY.		——	——	——	——
Rosyjskie Imperjały		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs.		84—	——	83—	——
„ „ „ 4% rs.		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	64—	14—	61—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp.		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 3⅓